

## POGRANICZE W OGNIU? NAPIĘTA SYTUACJA NA GRANICY IZRAELA I LIBANU [KOMENTARZ]

---

W niedługim czasie Hezbollah może poszukiwać odwrócenia uwagi od swoich własnych problemów w Libanie prowokując starcia na granicy z Izraelem. W dodatku, przywódcy Hezbollahu stają przed potrzebą symbolicznego zareagowania na uderzenia powietrzne, wymierzone w ich cele wojskowe w Syrii. Takie wnioski płyną z analiz dokonywanych przez izraelskie centrum analityczne ALMA, specjalizujące się w sprawach bezpieczeństwa północnych granic Izraela. Czy ponownie granica izraelsko-libańska stanie się przysłowiowym „pograniczem w ogniu”?

Przedstawiciel portalu Defence24.pl został zaproszony do wzięcia udziału w wirtualnym (z racji COVID-19) międzynarodowym spotkaniu (samo webinarium było zorganizowane przez izraelskie ministerstwo spraw zagranicznych) z Lieutenant Colonel (Res.) Sarit Zehavi, szefową Research and Education Center ALMA. Przypomnieć należy, że niedawno to właśnie ten ośrodek analityczny wydał raport, który miał wskazać kluczowe – dotychczas nieznanie szerszej opinii publicznej – miejsca, związane bezpośrednio z programem zbrojeń raketowych terrorystów z Hezbollahu.

Co interesujące, sama analiza miała powstać w zakresie wykorzystania rozbudowanego instrumentarium źródeł otwartych (OSINT) i wykazać, że pro-irański Hezbollah kamufluje część instalacji dowodzenia, magazynów, etc. w bezpośredniej bliskości obiektów cywilnych. Szczególnie w zwartej zabudowie Bejrutu, gdzie obok obiektów, które mogą znaleźć się na celowniku uderzeń izraelskiego lotnictwa oraz pocisków raketowych, obecne są szkoły, szpitale czy obiekty sakralne różnych religii. Wszystko po to, aby Hezbollah mógł kontynuować zbrojenia bezkarnie, zasłaniając się metodą "żywych tarcz", wiedząc o zdolnościach ISRT, wywiadu oraz sił powietrznych Izraela.

Wracając jednak do samego spotkania z Sarit Zehavi, to główny ekspert ALMA zauważył, iż istnieje specyficzna **relacja pomiędzy aktywnością Hezbollahu na granicy libańsko-izraelskiej a sytuacją w Syrii i Iranie**. Albowiem terroryści z Hezbollahu oraz wspierający ich Irańczycy na każde uderzenie we własny potencjał militarny lub wywiadowczy starają się zareagować właśnie w tym rejonie granicznym (Liban-Izrael). Zaś w ostatnim czasie rzeczywiście doszło do kolejnych uderzeń, najpewniej izraelskich, na cele Hezbollahu rozrzucone na terytorium syryjskim. Stąd też istnieje nader realna obawa, że pogranicze z Libanem znów może stać się miejscem incydentów zbrojnych. Szczególnie, że Hezbollah, jako bezsprzecznie regionalne narzędzie proxy (zastępcze) Iranu może być w kolejnych dniach zadaniowany ofensywnie, także przez Teheran.

**Czytaj też:** [Syryjska armia powstrzymała izraelski atak raketowy](#)

Tym bardziej, że właśnie w Iranie dochodzi w ostatnich tygodniach do serii zdarzeń i incydentów, które są związane z możliwością operacji sabotażowych i dywersyjnych obcych służb specjalnych. Zaś naturalnym dla Irańczyków i ich polityki jest obwinianie za tego rodzaju wydarzenia, jak eksplozje,

pożary, etc. (szczególnie mające miejsce wokół tajnego projektu atomowego lub rejonów wojskowych) Izraelczyków (Mossad) oraz Stany Zjednoczone (CIA). Trzeba pamiętać, że właśnie w ostatnim czasie doszło do stracenia przez Irańczyków domniemanego szpiega amerykańskiej CIA i izraelskiego Mossadu.

Pod podobną presją zewnętrzną, na prowadzenie działań zaczepnych względem Izraela, jak zauważyła Sarit Zehavi, Hezbollah miał znajdować się w czasie wojny w 2006 r. To zaś nie wróży spokoju na pograniczu libańsko-izraelskim mając na uwadze zaangażowanie Hezbollahu w Syrii i wydarzenia w Iranie.

Stąd też, przywódcy Hezbollahu mogą zostać de facto zmuszeni do działania, nawet jeśli sami nie dążyliby do starć granicznych i eskalacji sytuacji w relacjach z Izraelem. Sarit Zehavi wskazywała przy tym, że jej zdaniem, Hezbollah coraz mniej jest podmiotem dbającym o interesy stricte libańskie, a w coraz większym stopniu uzależnia swój byt i aktywność od właśnie wspomnianej wielokrotnie strony irańskiej. Trzeba również pamiętać, że Hezbollah wprost nie kryje się ze swoimi irańskimi powiązaniem, poprzez chociażby umieszczanie flag czy też posterów na których znajdują się wizerunki zabitego przez Amerykanów gen. Sulejmaniego (słynnego dowódcę irańskich sił Al Kuds). Co interesujące sama Sarit Zehavi pokazywała to w toku webinarium na przykładzie własnych zdjęć robionych bezpośrednio w rejonach przygranicznych.

**Czytaj też:** [Tajemnicza eksplozja w pobliżu Teheranu](#)

Przy czym Hezbollah ma być obecnie w nader specyficznej sytuacji geopolitycznej. Zauważalne jest uzyskanie przez niego znacznego potencjału raketowego, pozwalającego na lokowanie go wśród grupy dysponentów największej ilości pocisków różnego typu w regionie (na pewno największej wśród struktur niepaństwowych). Jak również, na co wskazała Sarit Zehavi, Hezbollah pozyskał szereg nowych możliwości operacyjnych wynikłych z kooperacji z wojskami regularnymi w Syrii (siryjskie wojska rządowe, doradcy irańscy oraz jednostki rosyjskie). Stąd nowe możliwości w sferze dowodzenia większymi zgrupowaniami wojsk, prowadzenie operacji połączonych również zapewne z wykorzystaniem danych z BSP.

Tym samym, Hezbollah ma dysponować możliwością prowadzenia zmasowanych operacji zaczepnych, łącznie z uderzeniami jednostek piechoty i struktur zmechanizowanych. O wzrastających możliwościach świadczą również sieci tuneli odkrywane przez wojska izraelskie. Generalnie to właśnie pogranicze libańsko-izraelskie stanowi kolejny rejon swoistych wojen tunelowych. Gdzie Hezbollah, zapewne po uzyskaniu niezbędnego, zaawansowanego know-how, od znanych z instalacji podziemnych Irańczyków, raz po raz stara się uzyskać podejście na terytorium Izraela dla dużych oddziałów sabotażowo-dywersyjnych. Mogących już nie tylko wykonywać punktowe akty terroru, ale również szersze zadania o charakterze bardziej wojskowym.

Jednakże, jednocześnie przy nowych możliwościach zaczepnych i szerzej uzyskaniu obecnego poziomu wojskowego, Hezbollah mierzy się z wyzwaniem politycznymi, społecznymi oraz przede wszystkim ekonomicznymi. Brane są bowiem pod uwagę wszelkie słabości gospodarki libańskiej, co odbija się na oddolnych postawach obywateli tego państwa względem Hezbollahu. W końcu Hezbollah chciał mieć wpływ polityczny na władze libańskie, więc teraz również wszelkie problemy państwa obarczają jego strukturę. W końcu same idee i rakiety nie dadzą pracy oraz nie utrzymają libańskich rodzin. Dlatego, m.in. Hezbollah starał się prowadzić kampanię medialną, pokazującą pełne jedzenia lodówki swoich członków i sympatyków, w których teatralnie wkładane były również karabiny. Nie zmienia to jednak faktu, że przedstawiciele Hezbollahu musieli zareagować propagandowo, co już dokumentuje sam problem.

**Czytaj też:** [Błąd człowieka przyczyną zestrzelenia ukraińskiego samolotu](#)

Trzeba również zauważyć, że także irańskie pieniądze nie mogą płynąć tak szerokim strumieniem, jak to miało miejsce wcześniej (pandemia COVID-19 i kolejne uderzenia ekonomiczne ze strony USA osłabiają również zdolności proxy Iranu). Tym samym, Hezbollah musi coraz szerzej chwytać się swoistych "zewnętrznych" źródeł. Wiadome są powiązania tej organizacji terrorystycznej z handlem narkotykami. Pojawia się również wymóg szerszego pozyskiwania finansowego wsparcia wśród różnych diaspor szyickich, rozsianych na całym świecie. Ułatwiać sprawy Hezbollahowi zapewne nie będzie fakt, że Wielka Brytania oraz później również Niemcy przestali sztucznie rozdzielać struktury wojskowe i polityczne, wskazując obie jako odpowiedzialne za akty terroryzmu.

**Czytaj też:** [Irański szpieg w Bundeswehrze](#)

Każdy kolejny konflikt Izraela z Hezbollahem nieść będzie zagrożenie nakręcania się spirali działań zbrojnych. Albowiem Hezbollah nie kryje się, w swych propagandowych wystąpieniach, że zamierza atakować cele na całym terytorium izraelskim. Co więcej, według raportu Research and Education Center ALMA potencjał rakietowy Hezbollahu to nie tylko sama ilość dostępnych rakiet, ale również zaawansowanie technologiczne. To ostatnie wpływa na zasięg rakiet oraz, jak wskazuje Hezbollah, ich poprawioną celność.

W dodatku, wskazano także, że Izraelskie Siły Obronne na cel obierają instalacje wojskowe przeciwników, zaś Hezbollah w żadnym razie nie zamierza skupiać się na celach militarnych. Pojawiają się bowiem zapewnienia, że usankcjonowanym przez liderów politycznych i wojskowych Hezbollahu kierunkiem uderzeń jest infrastruktura zaopatrująca cywilów w usługi krytyczne. W przypadku tego rodzaju scenariusza, chociaż izraelskie wojsko nie kwapi się w dobie pandemii COVID-19 do szeroko zakrojonej ofensywy, będzie społecznie i politycznie do niej zmuszone.

**Czytaj też:** [Krótsza służba zasadnicza w Izraelu](#)

Trzeba brać pod uwagę, że wszelkie sygnały odnośnie granicy libańsko-izraelskiej to niebezpieczny sygnał dla świata. Przede wszystkim w związku z bezpieczeństwem bliskowschodnim i tak znajdującym się na pewnej delikatnej granicy pomiędzy stabilnością i niestabilnością (Syria, Jemen, relacje USA-Iran..., polityka Turcji). Jak również, bardziej pragmatycznie obecnością wojsk misji ONZ UNIFIL (w tym Polaków). Obszar niebieskiej linii i generalnie rejon Libanu w przypadku niespodziewanego kryzysu może stać się dla nich rejonem wysokiego ryzyka. Szczególnie, że jak podkreślają analitycy z Research and Education Center ALMA Hezbollah nie hamuje się wobec form fizycznego blokowania aktywności UNIFIL. Jednocześnie mając dość dobrze zinfiltrowaną i rozpracowaną strukturę wojsk libańskich.

**Czytaj też:** [Błaszczak ze świąteczną wizytą w PKW Liban](#)